

Pod namową mojego znajomego
chcę podesłać wiersze moje
nie mam pojęcia czy to coś dobrego
tak więc proszę określ zdanie swoje.

Wiersze takich od serca piszę bardzo wiele
przemyślenia w których jest nasze życie zawarte
do czytania w parku w szkole i w kościele
takie przeciętne zaczerpnięte, niczym nie starte.

Znajomy jest zaskoczony tym talentem
ja opisuje szary a czasem kolorowy świat
to co tu jest czy też za zakrętem
ten czasem niebanalny kwiat.

Kiedyś bliżej Jeleniej Góry mieszkałem
teraz od niej mały kawałek się oddaliłem
przy każdej okoliczności tę świątynię odwiedzałem
i w skupieniu w niej się modliłem.

Tak więc proszę o opinię całej tej treści
a tym samym kilka moich wierszy tu wkleję
piszę że kilka bo nie wiem ile się zmieści
chyba się spodobać mam taką nadzieję.

Gdy trwoga.

Kiedy człowiek prowadzi życie niezdrowo
nerwy, papierosy, narkotyki i wódka
zaczyna nas boleć to i owo
droga do choroby jest krótka.

A wtedy idziemy do lekarza
i pytamy siebie samego
dlaczego człowiek sam się naraża
i doprowadza do stanu chorego?

Wszelkie używki niszczą szare komórki
życie na drobne kawałki się rozpada
i jak stary dom nadaje się do rozbiórki
„jesteś człowieku chory” - wyrok zapada.

A gdy choroba do łóżka nas zagania
i wszystko nas wtedy boli
w tej chwili nie mamy tyle do gadania
poddajemy swoje ciało chorobie powoli.

Kiedy ogarnia nas trwoga
do jedyne go wołamy lekarza
wołamy o pomoc do naszego Boga
On nie odmówi - to się nie zdarza.

Powoli rośnie do Boga ścieżyna
poszerza się jak autostrada
ale tylko wtedy gdy choroba z nóg ścina
i wielka niemoc nas dopada.

Wszelkie prośby i obietnice zanosimy
Boże wysłuchaj nasze modły
Ciebie o powrót do zdrowia prosimy
jaki nieraz człowiek był podły.

A gdy zdrowie powoli powraca
objawu choroby nie ma już żadnego
człowiek Bogu głowy nie zawraca
aż do momentu - wiecie jakiego.

Święty...

Święty Janie Pawle II proszę pokaż drogę do Boskiej chwały
Jak zwyciężać mamy grzech, który opanował świat cały
Święty Janie Pawle II proszę wstaw się za nami
Abyśmy stali się godnymi wiary wyznawcami.

Matko Boża Ty najpiękniejsza Pani z błękitnego nieba
Daj nam Jezusa, bo dziś Go nam bardzo potrzeba
Matko Boża daj nam Syna Twojego umiłowanego
Do pomocy w trudnych chwilach życia codziennego.

Panie Jezu proszę cierpliwość dla mnie miej
Bo ja chcę żyć tylko w pięknej miłości Twojej
Panie Jezu tylko Ty kochasz wszystkich ludzi
A serce nawet to twarde z grzechu się obudzi.

Duchu Święty napelniaj moją duszę i moje ciało
Aby od mojego życia ciągle miłością powiewało
Duchu Święty niech moc Twoja we mnie nadal trwa
Bo ona w moim sercu mieszkanie swoje ma.

Panie Boże proszę mów do mnie rano i w nocy
Mów głośno a wtedy zło mnie nie zaskoczy
Panie Boże mów do mnie nieustannie
Bym swoje życie prowadził czysto i nienagannie.

Gdzie zblądziłem
Był piękny i radosny dzień
ptaki śpiewały na niebie
za sobą zauważyłem cień
i wtedy....zauważyłem Ciebie.

W moim sercu coś zawirowało
po głowie szedł pomysł ciekawy
coś dziwnego ze mną się działo
Ona będzie moją - nie ma sprawy.

Z czasem nasze serca szybciej biły
o rękę Twoją Mamę poprosiłem
w maju obrączkę na palec założyłem.

Po ślubie w wir życia ruszyliśmy
tworząc nową polską rodzinę
swoje szczęście wolno budowaliśmy
z dnia na dzień, z godziny na godzinę.

Córka radość do domu wniosła
miłość nasza na dziecko spływała
ta chwila była bardzo radosna
to co najlepsze zawsze dostawała.

Syn rodzinę naszą uzupełnił
wniósł jeszcze większą radość
największe marzenie na spełnił
lecz trochę zbladła nasza miłość.

Lata płyną, jak w rzece woda
porwała nas praca zwykła
trochę tych lat mi szkoda
rodzina od miłość odwykła.

I znowu przewrót rodzinny
tym razem praca się zmieniła
i tor życia mojego jest inny
w żywiole miłość się skończyła.

Żywot czasami jest bezlitosny
działa , jak wiemy w obie strony
wynik tego czasami bywa żalony
bo żyje sam bez dzieci, bez żony.

Zadaje sobie pytanie proste
czy naprawdę to moja wina?
czy ja zasłużyłem na tą chłostę?
czemu jest ponura twoja mina?

Ja na tacy serce złożyłem
bo dla Was chciałem żyć
wszelkich starań dołożyłem
by człowiekiem traktowanym być.

Mówiłaś że spaliłem za sobą mosty
że dla Ciebie żyć już przestałem
kierunek wyjścia dla Ciebie jest prosty
bo Ciebie okrutnie potraktowałem.

Lecz jeszcze mam taką nadzieję
że w sercu swoim zobaczysz Boga
On Twe szorstkie myśli rozwieje
zobaczysz że nie trudna jest ta droga.

Lecz jeśli nie ujrzyś Chwały jego
serca swego w porę nie otworzysz
nie dojdiesz już do niczego
na życie czarną płachtę położysz.

Kochany, mój Boże drogi
miłość w żywot mój słaby wlej
to ja proszę, prostaczek ubogi
wszystkich w swej opiece miej.

Matko Boża połącz rozbite rodziny
niech znajdą drogę porozumienia
Ciebie z całego serca prosimy
wspieraj nasze gorące dążenia.